

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 10 Września r. s. 1820 roku

Obszary	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	Wzr. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie-
meteorologi- czn.	dn. 8 średnia.	27 cal. 8.1 lin	+ 10,17 stopni	Zachodni	Pochmurno
	dn. 9 średnia.	27 - 7,65 -	+ 10,67 -	Niestaly	Pogoda
	dn. 10 godz. 6	27 - 4,7 -	+ 11,	Polód. Wschod.	Pochmurno

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 12 września. Obchód, d. 11 m., w tej stolicy Imienia Najjaśniejszego Cesarza i Króla *Alexandra I*, stał się tego roku tęp uroczystym, iż obecnością łaskawego Monarchy był uświetlony. W godzinach rannych zaczęło się nabożeństwo w Kaplicy Dworskiej. Znajdował się na niem N. Pan z Jego Cesarzewicowską Mością W. Xiążęciem *Konstantym*. Po nabożeństwie przyjmował N. Cesarz i Król składane Sobie z najgłębszym uszanowaniem powinnowania przez JO. Xięcia Namiestnika Swego, Senatorów, Ministrów, Posłów i Deputowanych na Sejm, tudzież Urzędników władz krajowych. Nastąpiło potem w Kościele Metropolitalnym ś. Jana solenne nabożeństwo. Celebrował JW. JX. Arcybiskup Warszawski, Prymas Królestwa Polskiego, a znajdowali się na niem JO. Xiąże Namiestnik Królewski, wszystkie władze krajowe i lud licznie zebrany, zasyłający do Wszechmocnego Pana najgorętsze modły o jak najdłuższe panowanie Jego, którego błogosławione Berło stanowi szczęście tylu milionów ludzi.

Wieczorem był wielki bal u JO. Xięcia Namiestnika Królewskiego, który N. Pan z Jego Cesarzewicowską Mością W. Xiążęciem *Konstantym* obecnością Swoją łaskawie zaszczylił raczył.

Zabawy dnia tego ukończyły bezpłatne w teatrze narodowym widowisko, tudzież powszechne oświecenie miasta i gmachów publicznych, między którymi szczególnie celowały pałac JO. Xięcia Namiestnika Królewskiego, pałac Rządowy, pałac Kommissyi Rządowej Woyny, Ratusz główny i wiele innych

SEYM KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Mowa JW. Mostowskiego *Ministra spraw wewnętrznych i policyi*, miana na pierwszej sessyi seymowej w izbach złączonych, dnia 15 września 1820 roku.

Od czasu przywrócenia Królestwa Polskiego, drugi raz przychodzi wystawić zgromadzeniu narodowemu, obraz ogólny obecnego położenia naszego. Przeciąg ten dwuletni, w którym wyobrażenia ludzkie, ciągle i znakomicie wstrząsane były, upłynął dla nas, jeśli nie w doskonałej szczęśliwości, jakiej wolno pragnąć, lecz trudno osiągnąć; to przynajmniej w bezpiecznym używaniu korzyści społecznych, tudzież w pokoju, któremu znaczny udział wolności towarzyszył. Może nawet nie jest nam zbronno tuzyc, iż w tymże czasie, inne narody nie nam pod tym względem do zazdrośczenia nie wskazały. Ustawy nasze społeczne, urządzone w celniejszych swoich szczegółach, doświadczają się przez czas i nawyknięcie. Jeżeli poruszenie umysłów w Europie i bacność na wpływ jego w Królestwie naszym zwracana, mogły poniekąd opóźnić dopełnienie nadziei na-

rodowych, tudzież zniewolić do zachowania ostrożnej i potrzebnej powolności w stopniowym rozwijaniu niektórych dalszych przepisów, z ustawy naszej konstytucyjnej wpływających; rząd mniema jednak, iż trwale wysledzał, a w części nawet zdolał pogodzić to, czego z jednej strony wyciągało zachowanie spokoyności towarzyskiej, której żadnym względem poświęcać nie należy; a z drugiej to, czego postęp oświaty i żądania obecnego czasu, pośród zachwianej ciągłymi walkami opinii ogólnej, wymagały.

Gdy opinia ogólna, jak ją odtąd należałoby powszechnie pojmować, jest objawieniem życzeń moralnej i oświeczonej części każdego narodu, do której inne z przekonania lub z natchnienia przystępują; wtedy nie może ona, jak tylko zgodna z ludźmi, w prawej drodze postępującami. Te zatem, nie gasząc, ani przytłumiając opinii zapragną, ale powinny miarkować jej czynność; wstrzymywać jej obłąkania; gdyż dotąd w swych rozmaitych zjawieniach, nie okazała się więcey nieomylną, jak którekolwiek inne popędy ludzkie. Jeśli często widziano przez nią wzniecone i rozpostarte światło; jeśli obudziła najszlachetniejsze duszy uczucia; nieraz podniosła także katowskie ruszty i nakazywała zabójstwa. Podług czasu i kierunków, może podług przypadków i szczęścia, ślady jej szczęśliwością albo krwią ludzi oznaczone zostały; a często w swych straszliwych obłąkach, wywoływała zagładę, niszczyła przyszłość i nawet nadzieję.

Im więc trudniejsze są do przewidzenia rozmaite, już to ogólne, już to szczególne, ale zawsze dziwaczne, a czasem okropne skutki rozdrażnionej opinii, tym bardziej powinny narody i ich naczelnicy starać się o prowadzenie zwolna i bez wstrząśnienia tych skutków do dojrzałości. Takim sposobem te będą mogły tylko dobroczynnie działać; i ta myśl była powodem Najjaśniejszemu Panu do przepisania postępu zarazem umiarkowanego i stałego, jakim Rząd Jego w Polsce iść usiłował.

Główne zasady, porządek towarzyski utrzymujące, są: wolność, tudzież bezpieczeństwo osób, własności i opinii. Gdy w innych krajach wielokrotnie zamachy powodowały do częstego naruszenia wolności osobistej; godność i umiarkowanie ducha naszego publicznego powszechnie się utrzymały: przez cały przeciąg czasu od ostatniego zgromadzenia seymowego, żadne znaczne przestąpienie nie osiągnęło szczególniejszej surowości. Każdy obywatel kraju tego, jakiegokolwiek są jego opinii, skoro te nie naruszają spo-

koyności i porządku publicznego, powinien być pewnym, iż osoba i mieszkanie jego, podobnie do twierdzy niedostępnej, równie od poszukiwania, jak nawet od ciekawości rządzących, są zabezpieczone.

Wyznanie Religijne i oświecenie.

Wszelkie opinie religijne znalazły poszanowanie i opiekę. Kommissya rządowa wyznań i oświecenia rozciągając troskliwość swoją na wszystkie wiary, zajęła się odzyskaniem i zabezpieczeniem ich funduszów, jako też ułatwieniem środków dla przysposobienia im wychowanców, zdalnych do pełnienia obowiązków kapłańskich. Układy z Apostolską Stolicą zawarte, uprzętnęły przeszkody wstrzymujące urządzenie duchowieństwa katolickiego. Arcybiskupstwo zaś warszawskie i prócz tego nowe biskupstwa ustanowione zostały. Określenie diecezji zastosowane do granic administracji cywilnej województw, skutecznie się przyłożyło do zachowania karności i łatwiejszego dozoru funduszy kościelnych, których wykaz dokładny już jest bliski ukończenia. Zamiana dziesięciny na opłatę pieniężną podług sposobu przepisanego, znacznie jest posunięta; wyznaczone są grunta w dobrach narodowych na dopełnienie przychodów uboższym plebanom. Również zgromadzenia wyznań ewangelickich, są po większej części urządzone: Parafia Grecko-orientalna otrzymała z dochodów ogólnych wsparcie na przystoynne sprawowanie swoich obrządków. Osadzie mahometańskiej w tymże celu zasitek jest dany. Zatrudniono się zebraniem wiadomości i materiałów potrzebnych do ułożenia projektu, zapobiegającego niezaprzeconym nadużyciom, do których trwające dotąd urządzenia ludności żydowskiej są powodem.

Pod względem oświecenia publicznego, zaprowadzono tymczasowe Statuta dla uniwersytetu warszawskiego. Biegli nauczyciele zajmują w nim główne katedry; biblioteka prawie podwojona; gabinet jego fizyczny i historyi naturalnej znacznie jest powiększony. Szkoły elementarne i wydziałowe pomnożone w miastach i na prowincyi; wzajemne nauczanie rozkrzewione; sposobność uczenia się w niedziele i święta, klassie rzemieślniczej w stolicy i innych miastach podana; dwie szkoły dla przysposobienia nauczycieli podniesione; instytut głuchoniemych zaprowadzony; pensye dla młodych panienek przyzwoicie urządzone; drukarnie liczniejsze i wydoskonalone; wszystkie te owoce starań kommissyi rządowej, zaświadczenia oraz widoczne postępy we wszystkich częściach oświecenia powszechnego.

Zdarzają się okoliczności, w których wrzawa rozmaitych chuci, utworzeniu dobrej ustawy z pewnych względów, prawie zupełnie zagrądzają; a wtedy odłożenie jej do pory spokojniejszej i przyzwoitszej staje się środkiem, zarazem rozsądnym i użytecznym. W każdym przypadku, rozporządzenie tymczasowe znośniejszym jest, jak złe prawo stanowcze. Niepewne i mniej lub więcej przygodom poruczane doświadczenia względem wolności druku, miały świeżo miejsce w krajach używających reprezentacji narodowej, i których mieszkańcy uchodzą za świadomszych w dociekaniu ustaw obszerniejszej swobody. Zmienność i nietrwałość tych doświadczeń, dostatecznie zdała się ostrzegać, że chwila jeszcze nie nastąpiła, w której Europa będzie mogła używać w zupełności, z korzyścią i bez niebezpieczeństwa, prawa pisania i drukowania w tym stopniu, w jakim nam je art. 16 karty naszej konstytucyj-

ney dozwala. Rząd Królestwa zastawszy cenzurę ustanowioną, winien ją być zachować do czasu, jako sposób powściągnięcia umiarkowanego, gdy jest szlachetnie i bezstronnie sprawowany. I w istocie, pisma dotąd u nas codziennie wydawane zaświadczały, iż można obszernie roztrząsać sprawy prawodawcze i administracyjne kraju naszego, byle nie dać się obłąkać za obręby, jakie przystoynność narodu i porządek ogólny zakreśliły.

Oszczędności teyże kommissyi rządowej użyte zostały na obszerne budowy, między którymi zakłady dla szkoły agronomicznej i weterynaryi w *Marymuncie*, wspomniane miejsce zajmują.

Sprawiedliwość.

Gdy nowa organizacja sądownictwa stosownie do zasad konstytucyjnych dotąd nie mogła jeszcze być zaprowadzoną, sprawiedliwość w dwóch ostatnich latach podług form dawnych wymierzana była; a doświadczenie przekonało, iż każda sprawa w ciągu roku jednego, przez wszystkie trzy instancje ośsądzoną być może.

Z resztą, ośm tysięcy czterysta sześćdziesiąt dwie sprawy w sądach pojednawczych ugodzone, pięć tysięcy trzysta dwadzieścia ośm rad rodzinnych odbytych, ośmdziesiąt trzy tysiące ośmset sześćdziesiąt ośm w trybunałach cywilnych, a czterdzieści siedm tysięcy ośmset siedmdziesiąt dziewięć spraw w sądach kryminalnych i policji poprawczej odeszłych, dostatecznym są dowodem, iż bieg działań sądowych w niczem nie był opóźniony.

Z tym wszystkim, rząd zajmował się ciągle urządzeniem konstytucyjnem sądownictwa, którego Statut organiczny kilkakrotnie i rozważnie w radzie stanu roztrząsany, pod zatwierdzenie Najjaśniejszego Pana jest odniesiony. Kodexa postępowania cywilnego ściśle połączone z organizacją sądową, równie zajmowały radę stanu; i, jako projekta do prawa, pod rozważenie izb niezwłocznie przedstawione będą. Projekta te zdają się w większej części zadosyć czynić życzeniom obu izb: Rada stanu osądziła jednak potrzebą, odrzucić ustanowienie postępowania karnego przez przysięgłych. Przejęta ważnością ich urzędowania, zastańowała się nad położeniem naszym, nad okolicznościami nas otaczającymi; nad ogólnym składem kraju załedwie się z rozwalin dźwigającego; i powzięła obawę, aby zawczesnym doświadczeniem nie pozbawiła nas i potomstwo nasze, dobroczynnych tey ustawy owoców.

Prawo na ostatnim Seymie uchwalone tyżące się zapewnienia własności, jest w ciągłym wykonaniu. Stosownie do przepisanej ustawy, hypoteki w województwie mazowieckim i w mieście *Warszawie* są zupełnie zaprowadzone, a w województwie kaliskim znacznie posunięte.

Oszczędzenia na budżecie kommissyi rządowej sprawiedliwości z dwóch lat ubiegłych, wynoszą blisko 300,000 złotych, które do skarbu publicznego zwrócone zostały.

Sprawy wewnętrzne.

Unikając powtarzania czynności szczegółowych kommissyi rządowej spraw wewnętrznych i policji, które już przy otwarciu przeszłego Seymu miałem zaszczyt wyłożyć, dostatecznym będzie doniesić, iż te z równym staraniem i wytrwałością dalej prowadzone były, tyle przynajmniej, ile okoliczności i możność nasza dozwalały. Wyszczególnienia obszerniejsze w tey mierze, są zamieszczone w zdaniu sprawy Królowi od rady stanu podanem, a które izbom udzielone zostały. Nowe urządzenia zaprowadziły rady wojewódz-

kie w skutku podziału kraju naszego; przepisały tryb działania urzędowi municypalnym i wóytom w miastach i włościach, dla zapobieżenia tak o-
pieszności jak dowolności w tych ostatnich o-
gniowach administracyjnych, których bezpośrednie dotknięcie najwięcej czuć się daje obywa-
telem. Dokładniejsze spisy, ludność ogólną Kró-
lestwa do 5,438,728 głów wykazały, i dowodzą;
iż znaczne jej umniejszenie przez klęski wojen-
ne w poprzednich latach rządzone, już jest za-
pełnione: a chociaż słusznie mniemać można, iż
ludność ta w części jest raczej przywrócona jak
pomnożona, z tém wszystkiém osadzenie koloni-
stów obcych niemało się do jej ilości przyłoży-
ło, równie jak liczba dzieci przez przyspieszone
małżeństwa zwiększona, a szczepieniem ospy za-
chowującej utrzymać. Są to niezaprzeczone sku-
tki dobrodziejstwa pokoju, który widocznie wzma-
ga przemysł i rolnictwo nasze. Wielu świątliwych
właścicieli walcząc z niedostatkami pochodzącym
z braku odbytu i niskiej ceny płodów rolniczych,
tudzież z koniecznością uiszczenia ciężarów pu-
blicznych i prywatnych, nie przestali jednak czy-
nić szlachetnych usiłowań dla podźwignienia swo-
ich własności, ulepszenia rolnictwa; rodów bydła
i trzód o cienkiej wełnie już w kraju naszym zna-
cznie rozmnożonych. Zakłady rządowe meryno-
sów, koni i bydła dzielnie się do tego przyłoży-
ły; równie jak pozwolenie Najjaśniejszego Pana
do wełnego wprowadzania koni i wołów z Ukrai-
ny i Rosyi, przyspieszyło zastąpienie zniszczo-
nych przez wojnę zaprzęgów. Rząd między in-
nemi zachęceniemi, wyznaczył dziesięć miejsc
bezpłatnych dla uczniów ówiczających się w pra-
ktyce doskonalszego gospodarstwa, i kształcących
na przyszłość szkołę biegłych zawiadowców ro-
lniczych, których brak i potrzeba równie się we
wszystkich prawie krajach czuć daje. Przedsię-
wzięto osuszenie błot, oczyszczenie dalsze kory-
ta tudzież opatrzenie brzegów *Wisty* i innych
rzek, w celu ułatwienia i zabezpieczenia ich spła-
wności. Roboty około dróg bitych znacznie po-
sunięto, chociaż liczba dni szarwarkowych na to
przeznaczonych zmniejszoną została, a nawet, sto-
sownie do życzeń obu izb, projekt mający na ce-
lu zamiarę i zastąpienie służby szarwarkowej już
jest od Najjaśniejszego Pana zatwierdzony.

Miasta królestwa od wielu lat czekały, aby dzieło
dotąd dla swej trudności i zawikłości zaniedbane,
mogło być przedsięwzięte w celu wyjaśnienia ich
stanu, wynalezienia i wyrachowania ich fundu-
szów, sprawdzenia i zamknięcia rachunków ich
kass, ustalenia przychodów i wydatków rocznych,
tudzież postanowienia jakim nadborem będą mo-
gły na nieuchronne potrzeby, jako też na zamie-
rzone ulepszenia rozrządzać. Dzieło to jest w wy-
konaniu i po większej części przez dozorców ku
temu mianowanych ukończone. W skutku tej
czynności główne miasta województw i inne cel-
niejsze już znaczne postępy pod względem czy-
stości; braku i oświecenia ulic na wzór stolicy
uczyniły. Kaucye, do których składania niektó-
rzy z ich urzędników obowiązani zostali, założe-
nie cegielni i pieców wapiennych od rządu ułatwie-
ne, jako też pożyczki pieniężne przez niego udziela-
ne, przyspieszają w nich stawianie domów trwałych
porządnych. Towarzystwo ogniowe przykłada się
do tego przez ukończenie nowego kadastru, i przez
czelność w ścisłym wykonywaniu teraźniejszych
obowiązków swoich. Urządzenie szpitalow spro-
stowano i pod ścisłą rachunkowość oddano.
Więzienia publiczne odnowiono, tudzież pod wzglę-

dem porządku i zdrowia ulepszone tymczasowie,
nim nowa ich organizacya podług zasad ogólnych
i wydoskonalonych zamierzona, będzie mogła być
uskutecznioma, w stosunku do rozporządzeń ko-
dexu postępowania karnego, obradom seymowym
podać się mającego.

Wiele miast winny wzrastające swoje powo-
dzenie rozmaitym rękodzielniom świeżo zaprowa-
dzonym, jakim administracya nie przestawała do-
pomagać; szczególnie sukiennym, które już ro-
cznie blisko trzy miliony łokci sukna różnego ga-
tunku wyrabiają.

Chociaż ścieśniony zatamowaniem płodów na-
szej ziemi, i żąd wynikającej rzadkości goto-
wych pieniędzy, handel, znalazł jednak ułatwie-
nie w znacznym zmniejszeniu dla wchodowego,
dla opłatanego od zagranicznych towarów, spro-
wadzanych na warszawskie jarmarki, dla użytku
których obszerne są wystawione składy; w znie-
sieniu komor granicznych między Królestwem i
Rosyją; w otworzeniu związków bezpośrednich
między *Warszawą* i *Odessą*; w zaprowadzonych
przez administracyą powozach pocztowych, pe-
wnych i wygodnych, obok domów przepręgo-
wych, które z oszczędzeń na dochodach swoich
każe wystawiać.

Dyrekcya górnicza prowadząc dalej i dosko-
nała dawniej zaojęte prace, jeszcze rozprze-
strzeniła je przez otworzenie kilku nowych ko-
palni; przez obszerną rękodzielnia marmurów za-
łożoną w *Chęcinach*, gdzie już są ukończone bu-
dowle potrzebne, mogące zatrudnić przeszło 200
więźniów; przez zaprowadzenie walcowni na bla-
chy z różnych kruszców; mianowicie z cynku,
którego niewyczerpane kopalnie, doskonały gatun-
nek i tanność, powinny upowszechnić w kraju
naszym użytek tego rodzaju przemysłu; przez
zagospodarowanie dokładne lasów powiększonych;
rozmiarzonych i podzielonych podług teraźniej-
szych tej sztuki zasad. Oprócz tego wielką liczbę
but i mieszkań wystawiono w dobrach gór-
niczych.

Liczne roboty przedsięwzięte w *Warszawie*
są każdemu widoczne. Hojność Monarchy prze-
znaczywszy dochody swojej korony na polepsze-
nie i ozdobę kraju, Rząd tém bardziej mógł przy-
śpieszać wzniesienie tych gmachów publicznych
i prywatnych, które odmładzają i ozdabiają sto-
licę, równie jak główne miasta województw; a
których liczba już jest znaczniejsza za teraźniejszy
panowania, niż była przez cały przeciąg poprze-
dzającego wieku. Inie próżny to lub płochy zbytek
tym pracom przewodniczy. Gdy trwałe i wygo-
dne drogi, spławne koryta się tworzą; gdy ob-
szerne budowle wznoszą się dla pomieszczenia
godnie władz kraju, którego przyszłe losy spo-
czywają w myśli jego Wskrzesiciela; gdy mnó-
stwo właścicieli widzi się zachęconemi do sta-
wiania licznych i ozdobnych pomieszkań; naten-
czas ta ziemia rolnicza ściga rękodzielnie i
ludność, które wyrobią, użyją i pomnożą jej pło-
dy; wskazuje nową oyczyzną czynnemu prze-
mysłowi i kunsztom pocieszającym; wzmaga han-
del; ten łańcuch czarowny, który zbliża istoty
i odległości, który wprowadza wszędzie wygo-
dy i obyczajność, rozwija oświecenie i wolność,
wykonywa to śpiesznie, co filozofia z ostrożno-
ścią doradza, stanowi współnictwo wyobrażeń i
słodyczy towarzyskich, uwiecznia płody dowcipu
i dobroci, czyni z myśli *Newtona* i *Monteskiego*
dziedzictwo rodzaju ludzkiego; a nawet gdy już
czas pochłonie ich zwłoki śmiertelne, dozwa-

la jeszcze w piersiach naszych tęnąć i żyć wielkomyślnym duszom tych ludzi, którzy pomnożyli światło i służyć sobie podobnym zdołali.

Tak handel rozszerza i uświęca zeszeł podania: tak przeniesie do następnych pokoleń słodką pamiątkę Monarchy, który dozwolił przyzwać do naszej rodowitej ziemi zabłąkane jej obrońców cienie; który chciał, ażeby na ich odzyskanych grobowcach dzieci nasze mogły przywykać do wymawiania nazwisk *Kościuszki* i *Józefa Poniatowskiego*; i który przedsięwziął założyć między nami rzadkie sprzymierzenie wolności, bez której nie ma szczęścia, z porządkiem, bez którego nie ma wolności.

Zajmując się tylą rozmaitemi pracami, nie przepominano ograniczyć wydatków, pociągając je pod oszczędność, jakiej stan Skarbu wymaga. Nieuchronna konieczność zagnęła Xiążęcia Namiesznika do przedstawienia Najjaśniejszemu Panu potrzeby zmniejszenia budżetu Kommissyi Spraw Wewnętrznych i Policji, o milion dwa kroć sto tysięcy złotych, co też istotnie nastąpiło na rok 1820; a oprócz tego zaległa jej w Skarbie podobna summa z Etabu roku 1819.

W o y n a .

W czasie ostatniego zgromadzenia prawodawczego, wojsko polskie okazało się było w całej świetności, jaką w niem nieznużona staranność Naczelnego Wodza ciągle wzmagała. Zdawało się już nic do życzenia nie zostawiać: jednak, ze wszelkich względów w biegu tych dwóch ostatnich lat widocznie się udoskonaliło. Postępy każdej broni w szczególności i w ogóle, dokładność służby, zgodność obrotów, ta pewność i szybkość w ruchu, która nie dopuszczając żadnego ociągania, jest zakładem rokującym zwyciężstwa, nie ujdą dostrzegający znawców uwagi.

Administracya wojenna podobnych ulepszeń doznała. Wojsko prawie całe ubrane jest sukniem w kraju robionem, któremu przez to oszczędza około dwóch milionów złotych, obcemu przemysłowi dotąd za ten przedmiot opłacanych. Najjaśniejszy Pan, raczywszy dostarczyć swoim kosztem potrzebnego płótna na namioty, cała piechota może teraz przez piękną porę roku obozować; z czego wynika dla kraju znaczna ulga w ciężarze kwaterunkowym, a dla wojska większa sposobność ćwiczenia się w obrótach i karności.

Gospodarność zaprowadzona w wydatkach administracyi wojennej, dozwoliła zmniejszyć jej budżet pół milionem złotych w przeciągu dwóch lat ostatnich, a to oprócz znacznych innych oszczędności, które po większej części na naprawy, rozszerzenia i budowę licznych koszar, stajen, tudzież innych gmachów wojskowych tak w *Warszawie* jako i po województwach są użyte.

Także przyznane wynagrodzenie mieszkańcom za podwoły dostarczane w przeciągach wojskowych, podwyższono; lazaret garnizonowy mogący być wskazany za wzór porządku, czystości prawie wyszukanej, wygody i oszczędności, założony jest w Ujazdowie; nowa litografia wydaje plody zalecające się dokładnością rysów i smakiem; urządzono składy remonty w Rosji z widoczną korzyścią jazdy polskiej; nakoniec utworzono batalion z 500 weteranów czynnych, w celu dostarczenia straży kassom i więzieniom publicznym: kary pieniężne pobierane od

spóźniających się w uiszczaniu podatków i inne kary administracyjne są przeznaczone na koszt jego utrzymywania.

Tak więc rozporządzenia roztropne i dzielne przykładają się bezustannie do udoskonalenia osób i rzeczy w wojsku Polskiem. Dosyć liczne, aby służyło za przednią straż potężnemu Cesarstwu, którego jest pierwszym zastępem w Europie, i aby w potrzebie broniło swej ziemi, za pomocą całej jej ludności, którą jest w stanie usposabiać i kierować; skład jego w niczem jednak nie może wzniecać zewnątrz obawy: w ten czas tylko stałoby się groźnym, gdyby na zawołanie Panującego miało walczyć za tymę sławy, lub o zagrożoną niepodległość narodową.

S k a r b .

Rozmaite powody dotąd, zniewoliły odłożyć jeszcze nadal układ budżetu konstytucyjnego czyli zasad niezmiennych prawa skarbowego. Obrachunki z Mocarstwami obcemi (choć ich dalszy ciąg z naszej strony nieustannie jest wymagany i prowadzony), nie będąc jeszcze ukończone, nie można zatem z dokładnością oznaczyć ilości naszego długu ogólnego, ani przez to samo, poborów potrzebnych na jego zabezpieczenie. Z drugiej strony, niska cena zboża i drzewa, będąc przyczyną ogólnego niedostatku, tém żywiej doymującego w kraju, którego całe bogactwo z rolnictwa pochodzi, mniemano, iż jeszcze nie nastąpiła chwila przyjazna do zmienienia terażniejszego liku i rozkładu podatków; których ciężar w ich nowości zawsze jest dotkliwszym, gdy przeciwnie ten ciężar, a nawet czasem ich nierówność, zdają przez nawyknięcie stawać się znośniejszymi.

Nic więc od ostatniego Seymu nie było wznowionego w czynnościach Skarbowych: pobieranie niektórych części dochodów niestałych polepszyło się; w podatkach zaś gruntowych mało zaległości zostało. Ale Najjaśniejszy Pan, zważając na zmniejszenie ceny zboża, zalecił ulgę około trzech milionów złotych wynoszącą na kontyngensie produktowym; co o tyleż pomnoży niedochód już będący i wymagać będzie dodatku w przychodach, tak na zastąpienie tego braku, jak dla opłacenia procentów od długu krajowego, skoro ten ustalonym zostanie.

Stosownie do rozkazów Najjaśniejszego Pana i życzeń izb, wyznaczona jest deputacya do roztrząsania i redakcyi projektu banku narodowego, któryby zdołał wspomagać własności prywatne i poprzeć roboty publiczne. Budżet przychodów i wydatków skarbowych od czasu ostatniego Seymu, przedstawiony będzie izbom.

Rząd Królestwa pewny czystości swoich zamiarów, kierowany stateczną czynnością Naczelnika swego, postępował przez te dwa ubiegłe lata w zawodzie tu krótko wyłożonym. Nie mniema jednak, iż uniknął niejakich błędów, którym może okoliczności niekiedy trudne służyłyby za wymówkę, ale których wytknięcie przyymować chętnie będzie w szczerem i zaufanem obcowaniu z tém dobranem Zgromadzeniem. Zechce ono bez wątpienia wesprzeć go swoim światłem i działać wzajemnie w tym duchu pojednania, któryby wszędzie powinien być skutkiem składu reprezentacyjnego, a do którego nas zarówno moralność chrześcijańska i znamionująca łagodność narodowa zniewalają.

(Ciąg dalszy w Dodatku).

Wilno dnia 15 Września 1820 roku v. s.

A N G L I A.

Wszczął się spór o to, czy ten list ma być, dany świadczącej, aby swoją rękę poznała. Stało na tém, iż powinien jej być okazany. Przywołano ją, pokazano jej list, i przyznała się, że *cały sama swoją ręką napisała*. Postanowiono potém, iż list ten ma być naprzód podany izbie, a później wolno będzie adwokatowi Królowej, czytnić świadczącej Dumont zapytania względem jego osnowy. Czytanie listu odłożono do jutra, Ludwika Dumont zareczyła pod przysięgą, iż dostała tylko wynagrodzenie za wydatki podróży do Anglii; że się żadnej więcej nagrody nie spodziewa, i że nie za świadectwo swoje nie żądała.

Jeśliby Ludwika Dumont nie potrafiła jutro wyjść z labiryntu, w którym się dziś zabląkała, zle ztąd czekałyby ją skutki, a kto wie, czyli sprawa Królowej nie wzięłaby innego obrótu. Gazety opozycyjne dzisiejsze już z tego tryumfują.

H I S Z P A N I J A.

Madryt, dnia 17 sierpnia. Na zgromadzeniu stanów Kortez przyszło do żywych rozpraw: czy utrzymać, czy też zupełnie znieść zakon jezuitów, który w roku 1815 przywrócony był znowu w Hiszpanii? W końcu prawie jednozgodnie przyjęto, że zakon jezuitów ma być zniesiony nazawsze, i żeby kapitułę *St. Isidoro*, która za przywróceniem jezuitów rozwiązana została, do dawnych jej praw przywrócić. Postanowienie to podane zostanie Królowi Jmci do sankcyi, którą jeśli udzieli, wtedy wszystkie należące jeszcze do jezuitów dobra, mają być oddane pod rozrządzenie kommissyi kredytu publicznego. Nowicjusze więc odesłani będą napowrót rodzicom lub krewnym, a ci którzy już sukienkę duchowną przyjęli, pobierać będą roczną pensyę.

Stacy Kortez ogłosiły wiadomość o stanie dóbr, które do inkwizycyi należały. Dobra te mają być jak najprędzej sprzedane.

Cytamy w N. 208 *Ruskiego Inwalida*: „*Kuryer* (piste gazeta berlińska w 101 N. swoim) umieścił natępną pismo, które Cesarz Jmć Rossyjski wydał do wszystkich swoich posłów, względem interessów Hiszpanii, nie rękując atoli za jego autentyczność.

„Kawaler *Zea Bermudez* podał N. Cesarzowi Jmci załączoną notę, względem wypadków, które niedawno zasły na półwyspie, a o których nam już ajenci nasi przy dworach zagranicznych donieśli.

„Pan *Zea* uwiadamia nas tylko, iż Król przyjął ogłoszoną roku 1812 przez stany *Cortes* konstytucyę, i pragnie wiedzieć, jak Cesarz Jmć sądzi o tej zmianie rządu. Ze względu na odległość naszą od Hiszpanii i krajów, któreby najbardziej mogły zgłębić rodzaj nieszczęść, jakie jej zagrażają, łatwo można pojąć, iż położenie ministeryum Cesarzkiego względem reprezentantów narodu hiszpańskiego byłoby trudnym i delikatnym. Rewolucya półwyspu zwraca na siebie uwagę obu półsferzów; interessa, względem których rozstrzygać będzie, są interessami całej kuli ziemskiej; a jeśli Cesarz Jmć pragnął kiedy, aby zdanie sprzymierzeńców jego mogło posłużyć do skierowania opinii jego, dzieje się to zapewne w tej chwili, kiedy nota kawalera *Zea* włożyła obowiązek wyrzeczenia względem wypadku, któ-

ry podobno stanowi o przyszłości wszystkich oświeconych narodów. Zachodził atoli ten obowiązek; w dzisiejszym bowiem czasie, każdy przedmiot wątpliwości staje się orężem dla złej chęci. Widoczną więc była potrzeba odpowiedzi Panu *Zea*; lecz w tym wielkim zbiegu zdawało się naturalną rzeczą, aby Cesarz przed wydaniem wyroku zważył cel, który sobie dwory sprzymierzone w stosunkach swoich z Hiszpanią założyły, i aby zasady polityki europejskiej wziął za prawo swojej własnej. Tak wypadło Cesarzowi Jmci uczynić, i tak też uczynił.

„Od roku 1812 nie jeden dyplomatyczny akt okazuje wspaniałomyślną, i ciągłą troskliwość rozmaitych dworów europejskich o Hiszpanią. Pochwalili szlachetną jej wytrwałność, z jaką odważni jej mieszkańcy obce jarzmo zrzucili. Oddały hołd jej mądrości, kiedy najdroższe interessa oyczyzny, interessa niepodległości swojej, okóło konstytucyynego tronu płączyli. Od chwili narazcie, kiedy Opatrzność powróciła narodowi *Ferdynanda VII*, nie przestały uznawać, iż trwale tylko urzadzania potrafią starożytną monarchią Hiszpańską na zasadach jej umocnić. Sprzymierzeni Monarchowie jeszcze więcej uczynili. W ciągu długich układów względem zatargów z prowincyami nad rzeką *Plata* i zaspokojenia osad, dali dostatecznie poznać, iż takie urzadzania, któreby słabość, jako ostatni sposób ratunku przyjęła, niebyłyby środkiem do pokoju i szczęścia.

„Z drugiej strony weźmy na uwagę wielkie układy, które przymierze europejskie utworzyły. Jakiż był cel zobowiązań, które się d. 3 (15) listopada 1818 odnowiły? Sprzymierzeni Monarchowie zatarli wtedy ostatni ślad rewolucyi we Francyi; lecz rewolucya ta zdawała się chcieć rozciągnąć nowe na świat kłęski. Było więc obowiązkiem i celem Monarchów przeskodzić, aby ta burza trzeci raz Europy nie niszczyła.

„Tymczasem, właśnie jak gdyby nie dosyć było na obawie, którą stan Francyi wzbudził i dotąd jeszcze wzbudza; właśnie, jak gdyby jeszcze nie dosyć wątpliwości zachodziło dla rządów i narodów względem przyszłego ich losu, *Jeniusz* zlego musiał obrać nowy teatr, wyprowadzić Hiszpanią na scenę, i złożyć jej okropną ofiarę. Rewolucya więc kray tylko zmieniła; lecz obowiązki Monarchów nie mogą się zmieniać, i powstanie w Hiszpanii nie jest ani mniej gróźnym; ani mniej niebezpiecznym, jak było we Francyi. Wspólnie przeto z swojemi sprzymierzeńcami, mógł tylko Cesarz Jmć pragnąć, aby półwysep i zamorskie jego prowincye taki rząd pozyskały, któreby w tym wieku nędzy niejaką jeszcze nadzieję wystawił. W skutku atoli zobowiązań swoich z dnia 3 (15) listopada 1818 wypadła mu jak najmocniej zganić rewolucyynne środki, których dla nadania nowych ustaw Hiszpanii użyto. Ta jest dwojaka myśl, którą w załączonej odpowiedzi gabinetu Rossyjskiego danej z rozkazu Cesarza Jmci Kawalerowi *Zea* wyluszczone. Nie wątpi Cesarz Jmć, iż dostojni sprzymierzeńcy jego pochwalą osnowę tej odpowiedzi, a może już nawet podobne oświadczenia dworowi madryckiemu przesłali. Jednakowe bowiem życzenia jednakowym sposobem

tlómaczyć się mogą. Wspomnieni sprzymierzeńcy, przekonani równie jak Cesarz Jmć, iż występki nigdy dobrych nie wydaje owoców, równie też jak on ubolewają bez ochyby nad czynem, który splamił dzieje Hiszpanii. Powtarzamy, iż ubolewać potrzeba nad tym czynem, tak ze względu na półwysep, jako też na Europę. Narod hiszpański winien teraz zgładzić grzech, popełniony względem krajów na obu półkuli. Dopóki to nie nastąpi, póty wzniecać w nich będzie obawę zarażenia się jego nieszczęściem. Wśród tych żywiołów złego, i gdy tyle jest przyczyn, które prawdziwych przyjaciół pomysłności narodów zasmucają, można się lepszej przyszłości spodziewać? Czy znajduje się jaki mądry środek, któryby mógł pojednać Hiszpanię z sobą samą i z innymi mocarstwami europejskimi? Nie śmiemy tego mówić w potwierdzającym sposobie; doświadczenie bowiem przekonywa o zawodności nadziei szczęśliwego wypadku. Jeśliby się chciało spuścić na rachuby, któreby osobisty interes wskazywać powiniemy; jeśliby wolno było przypuścić, iż stany (*Cortes*) słuchając będą interesu własnego swojego utrzymania się, w tym razie możnaby sądzić, iż przez uroczysty środek zechcą niezwłocznie wytepić wszystko, co jest godnym kary w okolicznościach, które zmianę rządu w Hiszpanii towarzyszyły. Interes stanów styka się z interesem Europy. Uwiedziona żołnierstwo, które im pomagało, może ich jutro przesładować, a pierwszą ich powinnością względem Monarchy swego, względem Hiszpanii i względem siebie samych, zdaje się być to, aby dowiedły, iż nigdy nie zechcą nadawać prawości buntowi. Nadzieja w tej mierze nie zdaje się zupełnie bezzasadną; ale ma ją tylko Cesarz Jmć, a jeśli przypuszcza możliwość tak pożytecznego wypadku, w tym razie przypisywałby go jednomyślności, jakaby się okazała w mniemaniu pierwszych Mocarstw europejskich o czynie, jakim reprezentanci narodu hiszpańskiego zgajenie obrad swoich oznaczyć mają. Zgodność ta, zawsze tak dzielna, gdy przybiera charakter nieodwołalnego czynu, kierowałaby podobno przekonaniem w umyśle najsławniejszych członków ministerium Króla Jmci katolickiego, a dwory sprzymierzone miałyby łatwiejszy sposób nadania tej imponującej jednokształtności mowie swojej.

„Posłowie ich we Francyi układali się do dziś dnia ich imieniem z pełnomocnikiem dworu ma-

dryckiego. Czy nie mogliby mu teraz wspólnie podać uwag podług załączonego tu projektu, któreby postępowanie rządu hiszpańskiego i polityczne zasady sprzymierzonych Monarchów przypominały?

„Monarchowie ci (powiedzą posłowie) nie przestali życzyć pomysłności Hiszpanii, i zawsze jej życzyć będą. Radziłyby, aby tak w Europie, jak w Ameryce, ustawy, odpowiadające postępowi oświaty i potrzebom czasu, obdarzyły Hiszpanię długim pokojem i szczęściem. Tego i dziś jeszcze życzą. Pragnęli, aby ustawy te, prawnie zaprowadzone stały się rzeczywistym dobrodziejstwem; tego jeszcze i dziś pragną. Ostatnia uwaga wskaże Ministrom Króla Jmci Katolickiego, z jakim uczuciem smutku i boleści dowiedzieli się o wypadku dnia 8 marca i poprzedzających zdarzeniach. Podług ich zdania, dobro Hiszpanii i całej Europy wyciąga, aby ten występki naganiono, tę plamę zatarto, i to zgorzenie zniszczono. Zaszczyt tego zadostuczynienia należy do stanów. Niechaj głośno ubolewają nad środkiem użytym do utworzenia nowego kształtu rządu w swojej oyczyźnie; niechaj ten środek naganiają, a stanowiąc mądry rząd konstytucyjny, niech uchwalą nazawsze prawa przeciwko powstaniu i buntom. Wtenczas dopiero sprzymierzone gabinety będą mogły utrzymać stosunki przyjaźni i ufałość z Hiszpanią.”

„Uwagi te przełożone za wspólnym porozumieniem się reprezentantów pięciu dworów, wskażą posłowi hiszpańskiemu sposób postępowania, jakiegoby się sprzymierzone Mocarstwa trzymały, gdyby skutki 8 marca, obawę bezrządu w Hiszpanii ciągle wzniecały; jeśliby zbawiennych tych rad usłuchano; jeśliby stany (*Cortes*) imieniem narodu dały Królowi swemu rękąmi posłuszeństwa; jeśliby potrafiły ustalić spokojność Hiszpanii i pokój południowej Ameryki na trwałych zasadach; w tym razie pokonana będzie rewolucya, w chwili, kiedy sobie odniesiony tryumf przypisywała. Jeśli zaś przeciwnie ziszcą się obawa, która podobno jest bardzo sprawiedliwa, w tym razie pięć Mocarstw dopełni przynajmniej obowiązku, wskazując zasady i cel przymierza europejskiego.

Kurs wileń. na assyge od d. 10 września r. sr., 3 r. kop. 82½; czer. zł. nowy r. 11, kop. 46, stary r. 11 k. 27; imperyal 37 r. 15 kop.

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

W e z w a n i e.

1. Towarzystwo wileńskie Dobroczyńności, stosownie do postanowienia na posiedzeniu swoim administracyjnem z dnia 6 t. m. września, wzywa członków Towarzystwa, którzy ofiar rocznych nie wnieśli, ażeby takowe raczyli w krótkim czasie opłacić do kassy Towarzystwa, albowiem z powodu licznych remanentów, przy wielkiej liczbie utrzymujących się przez Towarzystwo ubogich, fundusze na codzienne utrzymanie nieszczęśliwych przeznaczone, znacznie uszczuplone zostały.

2. Litewsko-grodzieński Gubernii, Kobryń. Ptu szlachecka opieka! mając się stosownie do swojego postanowienia; mocą ukazu Lit. Grodzień. Gubern. rządu następnego, obwieszcza: że w mieście powiatowym Kobryniu, po zesłym Wilhelmie Szanderze, byłym Aptekarzu, znajduje się

dóm drewniany, pozostały po spaleniu miasta Kobrynia w roku 1812 zdarzonym. Wzywają się zatem sukcesorowie pomienionego Szandera, aby z dowodami prawnymi sami, lub przez umocowanych plenipotentów, chcieli jawnie się w niniejszej opiece, dla przyjęcia w swoje władanie, i rozporządzenie domu, który teraz postąpiony został w roczną arendowną possessyą, jedynie powodem utrzymania onego w koniecznej reperacyi, z korzyścią tych, którzy okażą się prawnymi sukcesorami. Jakowe obwieszczenie, dla wiadomości publicznej, do gazet krajowych Kuryera Litgo, i warszawskich podaje się. Miasto powiatowe Kobryń dnia 28 augusta 1820 roku.

Faustyn Witwicki Prezydent Z. P. Kobryń.
Jan Frankowski Sędzia Z. P. Kobr. Cyprian Kaniowski Pisarz Z. P. Kobr.

Pełniący czynność Sekretarza Tytular. Sowiernik Atychewicz.

U w i a d o m i e n i e.

1. Jeżeli kto z mieszkających przy granicy Kurlandz. WW. Obywatelów ma interessa w sądownictwach gubernii Kurlandz. lub Inflandz., lub widymacyi czyli translate na polski, rossyjski lub niemiecki język, rekomenduje się na to kolleski Sekretarz Justyn Kindstedt mieszkający w Zamku w dawniejszym mieszkaniu W. Prokurora. z Mitawy dnia 22 junii 1820.

3. Arendowny possesor kamienicy J. O. X. Generala Puzyny pod N. 119 w Wilnie niedaleko komisji Radziwiłłowskiej, przy rynku nowo otworzonym Sto Michalskim, sytuowanej, zawiadamia przez Kur. Lit., iż on na prośbę wielu obywateli, mających interessa w komisji Radziwiłłowskiej, dla ich przyjazdu do Wilna, oznaczony dom cały, urządził, gdzie w każdym czasie znajdują dla siebie bez koni, lub z końmi przystoyną, bezpieczną, i spokojną lokacyą, za cenę pomierną, i dogodną dla lokatorów.

Oświadczenie.

1. Niżej podpisany z mocy służących sobie plenipotencyi od JWW. Konstantego Ludwika i Anny Jeleńskich starostwa Sakowickich wydanych, po uzyskaniu dekretu oczewistego w Sądzie Ziem. Wilń. na JP. Baltazarze Kostrze, celem pewniejszey onego ekzekucyi, zrobił w Kuryerze Lit. ostrzeżenie, aby w rzeczy majątku tegoż Kostry nikt z nim w żadne nie wchodził układy, lecz gdy tenże JP. Kostra sądzoną dekretem sumę w zupełności zaliczył i dekret całkowicie uzupełnił, przeto zawiadamiając o tém publiczność ostrzeżenie powyższe wyszczególnione anihiluje. Dat 1820 roku mca 7bra 9 dnia. Chryzostom Wiszniewski. Wolno drukować Mikołaj Pomurnacki Sędzia Z. W.

Sądy Exdywizorskie.

1. Sąd taxatorsko-exdywizorski, w moc remissy Sądu Ziem. Szawel. dnia 25 sierp. 1819 r. z instancyi W. Ignacego Grudzińskiego Łowczego X. Z. z WW. Józefem Majorem woysk pol. opiekunem, Ludwiką matką, Tadeuszem, Adamem i Józefem synami, Ludwiką, Różą, Franciszką, Johanną i Wiktoryą córkami Gosztowtami, Janem Kaczanowskim Chorążycem i dalszemi ogłoszonym, do dóbr Bertuliszek, w Pcie Szawel. leżących, dnia 13 lipca b. r. przybywszy, przedwstępnie rozwiązał stosunki, a przeznaczony na dzień 1 września idącego r. do Ziem. Szawel. kancelaryi komportacyą, Sądy swoje, do dnia 20 paździer. t. r. odwołał, kiedy, aby wszyscy pretensorowie stosunki swoje prawne indukowali, pod przemilczeniem przedpisał. W czém takową awizacyą do gazety Kuryera Litgo podaje. Ziem. i Grodz. Szawel. oraz Exdyw. Regent Ildefons Demontowicz.

1. Za remissą Sądu Ziem. Szawel., daty 16 d. marca 1820 r. w sprawie WW. Ludwika i Jullii z Jagowdów Choromańskich Chor. X. Zmudz. z WW. Domicetą matką, Felixem, Karolem i Stanisławem synami, oraz dalszemi potomstwem Jagminami Porucz. X. Z., JW. Anietą z Iwanowiczów Szukściąg Chor. Szawel. zasztą, Sąd taxatorsko-exdywizorski, do dóbr Spirgic zwanych, w Pcie Szawel. położonych, dnia 27 lipca b. r. zjechawszy, pierwsiastkowe załatwił czynności, tudzież komportacyą do Ziem. Szawel. kancelaryi, na dzień 20 mca września zadeterminowawszy, Sądy swoje do dnia 8 paździer. t. r. odroczył, w jakowym czasie, aby wszyscy pre-

tensorowie jawili się pod amissyą zastrzeżł, i w tém niniejszą w Kuryerze Lit. zamieszcza awizacyą. Ziem. i Grodz. Szawel. oraz Exdyw. Regent Ildefons Demontowicz.

W redakcyi gazety Kuryera Litewskiego znajdują się następujące dzieła:

- Bayki Ignacego Krasickiego kop. 15
Geschichte des Ursprungs und Fortgangs der deutschen Literatur bis auf die neuesten Zeiten u. s. w. von Benjamin Friderich Haustein rub. 1
Instrukcyja do rozpoznania śmierci prawdziwey od pozorney i o środkach ratowania osób w pozorney śmierci kop. 5
Kawaler Maltański przez Miss Annę Marią Porter kop. 25
Konstytucya Królestwa Polskiego, po polsku i po francuzku kop. 20
Kuryer Lit. oprawny na rok 1819 . . . rub. 10
Listy o Włoszech napisane po francuzku w 1780 roku, przez prezydenta parlamentu w Bordeaux, Pana Dupaty, na polski język przełożone. Części 5 kop. 80
Niekóre uwagi nad konstrukcyą języka niemieckiego kop. 7½
Ogrody północne czyli zbiór wiadomości o rozmnażaniu i pielęgnowaniu drzew owocowych i roślin ozdobnych, o inspektach, treybhauzach i oranżeryach, oraz o utrzymaniu roślin kwiatowych w pokojach, OBYWATELSTWU PROWINCYI LITWISKIEY przypisane, przez Józefa STRUMILLĘ. W Wilnie nakładem i drukiem A. Marcynowskiego, 1820 z 6cią tablicami na miedzi rytymi, w oprawie włoskiej z okładką drukowaną. Całe wydanie na papierze klejowym. Cena exemplarza na papierze pięknym rub. 2
na zwycaaynym rub. 1 kop. 60
O karmieniu pszczoł i o środkach ratowania słabych kop. 10
Opisanie nowego apparatusu do pędzenia wódki, za pomocą którego prosto otrzymuje się spirytus z oszczędzeniem pracy i opalu, przez P. Reutera z jedną ryciną kop. 15
O potrzebie i pożytku czytania Pisma ś. kop. 50
O robieniu papieru ze słomy, siana, lub drzewa, kory drzewney i paździoru lnianego lub konopnego kop. 7½
Pieśni nabożne F. K. kop. 10
Początki Geometrii analityczney zastosowanej do linii krzywych i powierzchni drugiego porządku, przez J. B. Biot. Z piątego wydania na język polski przełożone przez Antoniego Wyrwioza rub. 2
Rzecz o wprowadzeniu i wielorakiem użyciu kartofli kop. 10
Statut W. X. L. nowo przedrukowany r. 2 k. 50
Urządzenie chłopow esłońskich krótko zebrane k. 30
Wiadomości Brukowe oprawne:
z roku 1817 rub. 2
— 1818 rub. 2
Wyznania Dziwaka, przez Panią Opie . kop. 10
Zasady Agronomii czyli nauki o gruntach, przez Michała Oczapowskiego rub. 1
Zasady Chemii rolniczey, przez Michała Oczapowskiego kop. 50
Zasady Rolnictwa rozumowanego Albrecha Thaera; wyciąg skrócony przez Michała Oczapowskiego. Część I. kop. 50
Też same książki znajdują się w Sklepie Do-
mu Dobroczyńności.

P o z e w.

1. Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnego Całą Rossyą etc. etc. etc. Pozew edyktałny do Sądu Taxatorsko Exdywizorskiego w dobrach Poudruwii w ptcie Szawelskim w skutek Remissy Ziem. Szawel. i za oną pierwszo zjazdowego Sądu exdywizorskiego dekretem roku 1820 augusta 4 dnia zakroczonego termin zjazdu powtórnego na oczewiste rozsądzenie ze wszystkimi kredytorami i pretensorami sprawy dzień 4 8bra będącego roku determinującego, z powództwem Ur. Józefa Burniewiczza b. v. Marszałka

ptu Szawel. po Ur. Kazimierę Straszewiczową Marszałkową ptu Upit. Franciszka Łopacińskiego Sędz. Ziem. ptu Upit., Kazimierza Burbę Woyskiego powiatu Szawelskiego Benedykta Białobłockiego Reg. i Adwokata Sądu Gł. Wileń., Eustachego Karpia Chor. ptu Upit. Jana Rusieckiego Rotm. Brasław., Zenona Burniewiczza Pisarzewicza ptu Upit. Idefonsa Demontowicza Reg. Grodz. ptu Szawelskiego, Wincentego Witkiewicza, Karolinę Szydłowską, Jana Jawłoskiego, Annę Bóywidową, Ludwika Jesielskiego, Teresę Węckowiczową Kapit. woysk Rosyjskich, Franciszkę Rewerowiczową, Tomasza Komorowskiego Porucz. Woysk Pol., Idefonsa Maliszewskiego Porucz. woysk Polskich, Barbarę Naydowiczównę, Tomasza Minata Chor. W. Polskich, Teklę Leparską Sędzią Gr. ptu Szawel. Johannę z Leparskich Burniewiczową v. Mar. ptu Szawelskiego, Xdza Stanisława Kozłowskiego Administratora Jonisk., Jana Dowgiały Chor. Parnaw., Ignacego Woyskiewicza Porucz. W. Pol. Józefa Norkiewicza, Reg. Ziem. ptu Szawelskiego, Franciszka Boufała Obozn. Upit., Marcellego Sagayły Buhaltera exakcyi ptu Szawel., Stanisława Rouby Chor. W. Pol. Adama Korabiewicza b. Asses. ptu Upit., Jana Szemiota Ciwonowicza Rot. Stanisława Kamińskiego Rotm. ptu Kowień., Antoniego Zalewskiego Porucz. W. Pol. Krzysztofa Drewnowskiego, zesłego Ignacego Kielczewskiego Sukcessorów, Jana Piotrowskiego, Bonifacego Butkiewicza Chor. W. Polskich, Jana Radwiłowicza Józefa Zukowskiego, Wiktorję Tartyłową, Józefa Wołosowskiego Porucz. W. Polskich, Henryka Szmemaniego kupca Mitaw., Józefa Kobylńskiego Kapit. W. Rosyjskich, Xdza Jakóba Omolskiego, Plebana Eyrzgołskiego, Xdza Stanisława Staszkiwicza Altar. Dowiatow, Xdza Adama Pawłowskiego, Plebana Nowożogor. Xdza Franciszka Stankiewicza Altar. Zagor. Xdza Michała Dawkszewicza Altar. Zagor, Xdza Marcina Remizewicza Altar. Radziwillo, Xdza Jerzego Woyskiewicza Pleb. Grudz, X Jana Darguza Kanonika Infland. Poszwitgrad, X Antoniego Kości Pleb. Janisk. Kanon. Infland., X Jana Witkiewicza Wikarego Krakow. Wilhelma Jerzego Szlegera doktora medyc., tudzież Jana Firanta, Tadeusza Negra, Andrzeja Bugiewicza, Star. Szymona Zelonowicza, Jofa obywatela Zagor, oto po śmierci Jana Burniewiczza Pisarza Grodz. ptu Upit. oycza żalującego dobra Niemeyksze w ptcie Szawelskim położone, obciążone długami na żal. Burniewiczza i dalsze jego Rodzeństwo, prawem naturalney sukcesyi spadły, a dobra zaś Poudrowie w témże ptcie Szawel. leżące, za darownym zapisem Tekli z Borodzieców pierwey Burniewiczzowej, potem Komorowskiej babce swojej sam jedyn żal. otrzymał debita Jana Burniewiczza przechodzące wartość dóbr jego ziemskich Niemeyksze zwanych, a nieprzyjaznych ówczesnych okoliczności urosłe, zpowodowały żalگو i całe onego rodzeństwa, do zafiarowania wszelkiej pozostałości z oycza Jana Burniewiczza na satysfakcyę aktualnych kredytorów, i w tém celu dnia 24 marca 1809 roku na taxę i exdywizyę w Ziemstwie ptu Szawelskim uczynione zostało oświadczenie, lecz kredytorowie z racyi nieodpowiedzialności rzeczonych dóbr Niemeyksze debitem przez zesłego Jana Burniewiczza, w różnym względzie zaciągniętym, przewidując stąd w exdywizji, i pewney części swoich poszukiwoń utratę, postarali się weyść w uprzedmiotowany korzystny dla siebie z obciążowanym Burniewiczzem układ, i ten czas oświadczeniem swey powolności, tak w odstąpieniu procentów, jako też w użyczeniu prolongaty czasu do wypłaty realnych debitów, od żalگو Burniewiczza zaciągnięte wyjednali obligi na debita przez Jana Burniewiczza zaciągnięte z doliczeniem w kapitał wszystkich procentów, i z ewikcyą na dobrach Poudrowiu, w żadnym względzie, za długi Jana Burniewiczza odpowiedzi nieuległe, nie wglądając, iż żal. Burniewicz w rzetelności stosunków pretensyi, kredytorów oycza swojego, acz dobrą wiarą w niewiadomości nastania rzeczy przyjął na się obowiązek departowania, w późniejszym wszakże czasie, ta pewność się wywiązała, że niektóre inskrypcie przez zesłego Jana Burniewiczza, bez wziętych pieniędzy, wydane zostały, inne zaś z niepewnych rachunków wzięły swoje nastanie, co w sądzie i w miejscu właściwym udowodnionym będzie, staraniem

żał. Burniewiczza troskliwym było, aktualnych wierzycieli uspokoić, szukał do tego celu środków pomagających, na jakowy przedmiot, część wielką swojej żony obżałney Burniewiczzowej obrócił, a gdy jeszcze znaczna masa pozostała do deportowania, żal. Burniewicz majątki Poudrowie i Niemeyksze w arendowną gciolętnią tenutę za opłacać się powinne corocznie po rubli sr. 4,500, roku 1818 mca junii 22 dnia wypuścił obżał. Szlegerowi, o ta summa z arendy na opłaceniu procentów kredytorom, i umniejszeniu kapitałów była determinowana, lecz nierzetelność obżał. Szlegera, który mimo obowiązku kontraktem arendownym przyjęty, wyrzekł się opłaty arendy, jako z jego zamiarem niezgodney, a wysilony w wyszukaniu własney korzyści, nad zakres inwentarzowy, szczególnie przez nadużycie włościąńskich powinności, i rozmaite dopełniające się dezolacje, nadto jeszcze przez process w stosunkach obłądnych, w porządku śledztwiennym rozwinęty, gdy wykazał dotykalnie zamiar swój na obalenie całkowitey sytuacji żal. wyteżony, gdy ogólne dobra Poudrow i Niemeyksze władając, i wszelkie z onych intraty pobierając uchyleniem się od opłaty należney arendy pozbawił żal. z funduszu na utrzymanie życia z familią nieuchronnie potrzebnego, i odjął sposobność żal. do uspokojenia kredytorów, którzy powodem tym po różnych subelliach przewodząc na żal. konwikcyę, powiększając pretensyę, przymnażając wydatku, i obalając sytuacyę, zbiegając takowych okoliczności najmniejszy, a nadewszystko obowiązek oddania aktualnym wierzycielom należności; zpowodowały żal. do uczynienia dnia 1 junii 1820 roku w Ziemstwie ptu Szawel. oświadczenie, przez które wszelką własność moją na taxę exdywizyę celem satysfakcyonowania wszystkich aktualnych kredytorów oddałem, w koleji czego za Remissą Ziem. Szawel, Dekret pierwszo-zjazdowy Exdywizorski wyz datą wezwany rozsządzenia oczwistey sprawy w dniu 4 8bra biegnącego roku oznaczający zakroczył, aby przeto wszyscy kredytorowie i pretensorowie w terminie oznaczonym do tegoż sądu taxatorsko exdywizorskiego w ptcie Szawelskim w dobrach Poudrowiu stawili się i dopominków swoich realność udowodnili, satysfakcyę in comportatione wszelkich inskrypcyow, i dalszych powodow do objektu tey sprawy postugujących, dekretowi pierwszo zjazdowemu taxatorsko exdywizorskiemu dopełnili, a na niestawających, i nie składających swoich udowodnień, aby wiekuista amissya była zapisana, niniejszym edyktałnym piśmie wzywam.

Roku 1820 mca septembra 3 dnia Woźny niżej podpisany zeznawam iż kopią tego pozwu edyktałnego, osobom w onym pomienionym przed sąd taxatorsko exdywizorski za Remissą Ziem. ptu Szawelskiego z przewodnictwem oney, dekretu pierwszo zjazdowego roku teraz. aug. dnia zakroczonego w dobrach Poudrowiu w ptcie Szawelskim położonych od dnia 4 8bra złożyć się mającego na powództwo JW. Burniewiczza v. Marszał. ptu Szawel dla awizacyi do gazety Kur. Lit. podałem. Woźny Sądu Ziem. ptu Wileń. Antoni Siewruk.

Roku 1820 mca septembra 3 dnia przed aktami Ziem. ptu Wileń. stawając osobiscie Woźny Sądu Ziem. ptu Wileń. JP. Antoni Siewruk takowy pozew zeznał. Przyjąłem Jan Zienkowicz W. Ziem. Regent.

Wypis z ksiąg Ziemskich powiatu Wileńskiego
Roku 1820 mca septembra 3 dnia Przed aktami Ziem. ptu Wileń. stawając osobiscie Woźny niżej wyrażony relacyą pozewną zeznał następnie pisaną: roku 1820 mca 7bra 3 dnia Woźny niżej podpisany zeznawam iż kopią tego pozwu edyktałnego osobom w onym pomienionym przed Sąd taxatorsko exdywizorski za Remissą Ziemstwa ptu Szawelskiego z przewodnictwem oney, dekretu pierwszo zjazdowego roku ter. augusta dnia zakroczonego w dobrach Poudrowiu w ptcie Szawelskim położonych od dnia 4 8bra złożyć się mającego na powództwo JW. Burniewiczza v. Marszał. ptu Szawel. dla awizacyi do Kur. Lit. podałem. U tey relacyi podpis woźnego jest taki. Woźny Sądu Ziem. ptu Wileń. Antoni Siewruk po zeznaniu jest takowa relacya w księgi Ziem. ptu Wileń. wpisana, z których i ten wypis, pod pieczęcią urzędową Ziem. Wileń. jest wydan. Zgodziłem Jan Zienkowicz W. Ziem. Regent.

Roku 1820 mca 7bra 4 dnia takowy pozew może umieścić Redakcyja w gazecie Kur. Lit. poświadczam. Michał Sawicki Prezyd. Grodz. Wileń.

Wilno dnia 15 Września 1820 roku v. s.

SEYM KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Kommissye Seymowe obrane przez obie izby naradzają się teraz wspólnie z Radą stanu nad projektami do praw, na terazniejszym Seymie pod rozprawę izb przyysć mającemi.

Posiedzenie dnia 16 września.

Izba Poselska.

Dnia tego zebraney izbie poselskiej oznaymiał JW. Marszałek, że do ukończonych narad kommissyi seymowych łącznie z Radą stanu, posiedzenia izby odroczone zostaną. Oznaymiał daley JW. Marszałek izbie, jakie projekta na terazniejszym seymie pod jey roztrząsanie przyysć mają, a to w następującym porządku i czasie:

Do dnia 19 kommissye obu izb do praw cywilnych i kryminalnych łącznie z Radą stanu roztrząsając będą projekt do kodexu postępowania karnego.

Od dnia 20 do 25 kodex postępowania karnego przedstawiony będzie izbie poselskiej i przez nią rozbiewany.

Od dnia 26 do 28 przyydzie pod rozpoznanie izby statut organiczny o Senacie.

Od dnia 29 do 5 października zajmie się izba projektem do kodexu postępowania cywilnego.

Od dnia 6 października do dnia 9 wnoszony nareszcie będzie statut o reprezentacyi narodowej.

Trzy dni następujące przeznaczone będą na podawanie petycyy i uwag nad raportem rady stanu.

W dniu zaś 15 października, stosownie do uniwersału zwolującego seym, obrady izb zamkniętymi zostaną.

Czas atoli, dodał JW. Marszałek, na roztrząsanie projektów przeznaczony, stosownie do ich załatwiania skracanym lub przedłużanym być może. Ze zaś w tej chwili kommissye seymowe zatrudniają się rozbiorem powyższych projektów wspólnie z radą stanu, zatem obie izby tak senatorska jako i poselska odłożone zostały do czasu, kiedy wspomniane kommissye dzieło swoje będą mogły przedstawić.

FRANCYA.

Paryż, dnia 2 września. Onegdajszy Monitor umieścił następujący artykuł: „Nieszczęściem, aż nadto pewną jest rzeczą, iż zbrodnice intrygi w kilku korpusach osady paryzkiej, rozciągnęły się do niektórych miejsc we Francyi. Zaczęte w izbie parów badania odkryją wszystkie ich odnogi. Dosięgną winnych i wszelkie podejrzenia wyjaśnią. Oddawna już zwrócił rząd uwagę swoją na intrygi w celu uwiedzenia żołnierzy. W środku sierpnia, dokładne wiadomości o grożącym niebezpieczeństwie spisku, wszelką w tej mierze wątpliwość uprzątęły. Uczciwy postępek dwóch oficerów z legjonu departamentu du Nord i dwóch podoficerów gwardyi królewskiej, którzy dowódcom swoim donieśli o uczynionych im buntowniczych propozycyach, tudzież wyznania kilku osób, które się z początku dały wciągnąć do spisku, uwiadomiły rząd o wszystkim. Spiskowi, bojąc się odkrycia, i przeczuwając, że ich rząd wysledzi, postanowili z rozpaczą zamysł swój skutecznie w nocy z dnia 19 na 20 b. m. Ludzie, którym najwięcej zaufali, mieli o północy poymać wyższych oficerów każdego korpusu, lub sprzątnąć ich ze świata, w przypadku odporu. Oficerowie, uczestnicy spisku, mieli natychmiast udać się do koszar, kazać żołnierzom stanąć do broni, i ogłosić zgromadzonemu wojsku, iż Król umarł. Spodziewali się, iż przy pomocy zamieszania, ja-

kieby ta wiadomość i inne fałszywe pogłoski nieochoybnie sprawiły, potrafią zachwiać wierność woyska, syna Bonapartego ogłosić Królem, i skłonić żołnierzy do uderzenia na zamek i rodzinę królewską. Trzeba namienić, iż na kilka dni przed oznaczonym czasem, w wielu departamentach, a mianowicie w Metz, Lugdunie i Bordeaux puszczone pogłoskę o śmierci Króla. Mając rząd takie dowody, sądził, iż należy uwięzić buntowników, a przez to zapobiedz, aby więcey jeszcze uwiedzionych ludzi do spisku nie wciągniono. O godzinie gtey wieczorem poymano wskazanych zbrodniarzy i pod sąd oddano. Tych, którzy byli w koszarach, schwyтали oficerowie i żołnierze na pierwszy rozkaz dowódców swoich, a tak oddalili wiarołomnych z szeregów swoich; innych poymała zandarmerya; żaden nie śmiał dawać odporu. W nocy z dnia 19 na 20 zaprowadzono do więzień tutejszych 22 ludzi, to jest, 4ch oficerów z legjonu departamentu Meurthe; 10 oficerów i 3 podoficerów z legjonu departamentu du Nord; 3 oficerów z 2go pułku gwardyi królewskiej i 2ch oficerów z legjonu departamentu Niższego Renu. (Tu Monitor umieszcza ich nazwiska, a potem tak daley pisze). Kapitan Nantil, uważany za herszta spiskowych z legjonu departamentu Meurthe, umknął, i dotąd jeszcze go nie schwytano. Pierwsze te uwięzienia, wyznania oskarżonych, i zabrane w ich mieszkaniach papiery, wskazały potrzebę poymania innych osób. Kazano uwięzić Dentzel, podpułkownika biorącego połowę płacy; Clevenot aptekarza; Giscar, stojącego przy głównym sztabie komendy placu w Paryżu; Capes, kapitana; Despieres, Charpenel, Eymard, sierżantów starszych; wszystkich 4ch z legjonu departamentu Meurthe. Rozkaz ten przywiedziono do skutku. Podporucznik Lavocat uciekł, a tym sposobem uszedł więzienia. Wiadome są wypadki w Cambrai. Kilku oficerów z legjonu departamentu Sekwany postanowiło wciągnąć ten legion do spisku, i zaprowadzić go do Paryża na pomoc buntownikom. 9ciu oficerów uciekło dowiedziawszy się o odkryciu spisku; 3ch innych uwięziono. Przed kilką jeszcze miesiącami kazano poymać podpułkownika Muziau, biorącego połowę płacy, byłego szefa szwadronu strzelców gwardyi cesarskiej, i uwolnionego od służby kapitana legjonu departamentu Sekwany, nazwiskiem Tevenin. Oba jeździli kilka razy z Paryża do Cambrai, i (jak się zdaje) uwiadli oficerów, którzy nieszczęściem dali się wciągnąć do spisku. Kapitana Tevenin uwięziono w Cambrai, a podpułkownik Muziau uciekł. Na kilka dni, nim knowany skrycie w Paryżu spisek wyszedł na jaw w Cambrai, odkryto go także w departamencie Vosges. Pułkownik Caron, biorący połowę płacy, i pospolicie mieszkający w Kolmarze, ośmielił się udać dnia 16 sierpnia do szefa szwadronu dragonii departamentu Sekwany, stojącego na osadzie w Epinal, i radził mu wejść do spisku. Zacny ten i uczciwy oficer, obrażony taką propozycją, kazał natychmiast tego posłańca buntowników wziąć do więzienia. Sprowadzono go do Paryża i pod sąd izby parów oddano. Dowiadujemy się o uwięzieniu kilku innych oficerów legjonu departamentu Meurthe w Avesnes, dokąd się ten legion udał z Paryża. Wystawiwszy obraz tak smutnych okoliczności, winniśmy teraz zwrócić uwagę publiczną na to, co dobrych obywateli zaspokoić powinno. Korpusy woyska, powziąwszy wiadomość o tym nędznym spisku, okazały wszędzie przywiązanie do Króla i oyczyny. Poznać to muszą buntownicy, iż, chociaż udało im się uwieść kilka osób, usiłowania ich atoli zniweczy wierność znaczney większości oficerów i żołnierzy, którzy nieodstępnie pódą drogą honoru i powinności.

Dnia 27 b. m. zebrała się izba parów dla sądenia spiskowych. Wyznaczyła dwie kommissye, jedną złożoną z 4 członków do instrukcyy, a drugą z 12 członków do zdania sprawy. Kom-

missye te na codziennych swoich sessyach, badają świadków i oskarżonych. Z uwięzionych z początku 46 osób uwolniono już 8.

W *Brest* zaszły rozruchy, które zwróciły na siebie uwagę rządu. Dnia 5 sierpnia przybył tam *Bellart*, jeneralny prokurator z *Paryża*. Poprzylepiano zaraz obelżywe kartki na niego. Młodzież dała przed mieszkaniem jego muzykę, która żadney harmonii nie miała, i uszy przerażała. Przerzywały ją okrzyki: *Precz Bellart! Precz z drayco! Precz z prawą stroną! Wynos się Bellart, inaczej...* Zgiełk tak się powiększył, iż niejaki czas życie Pana *Bellart* było w niebezpieczeństwie. Nazajutrz wieczorem, wjechał z tryumfem Pan *Guilhem*, deputowany z lewey strony, wśród okrzyków: *Niech żyje Guilhem! niech żyje lewa strona!* Dano dla niego piękną serenadę, a przed mieszkaniem Pana *Bellart* znowu obraźliwe okrzyki slyszeć się dały. Władze cywilne obojętnie na to wszystko patrzyły; zbroyna siła, której pomocy nie wezwały, była nieczynną. Zkąd poszło, iż naczelnicy rozruchu oświadczyli, że Pana *Bourdeau*, jeneralnego prokuratora w *Rennes*, i członka izby deputowanych przyymą tak jak Pana *Bellart*, kolegę jego, jeśliby się w *Brest* pokazał. Ziścili tę pogroźkę za przyjazdem jego d. 16 sierpnia. Gdy zgiełk przyszedł już do najwyższego stopnia, wtenczas burmistrz zwołał gwardyę narodową, lecz niewiele jey członków stanęło, a i ci zamiast uspokojenia rozruchu, przeszli na stronę burzycieli. Rząd nakazał jak najsćcisłsze badanie. Znieważono dwóch członków izby deputowanych, a jednego w miejscu urzędowania. Winowaycy nie ujdą kary prawem przepisanej. (Podług innych wiadomości, Pan *Bellart* przebrany w cudze suknie, ratował się ucieczką, a słyhać, że w innym mieście, przez które przejeżdżał, podobny spotkał go wypadek).

W skutku postanowienia królewskiego, zniesiono gwardyę narodową w *Brest*, z powodu, iż nie chciała słuchać rozkazów burmistrza, a nawet niektórzy jey członkowie należeli do rozruchu, do którego przytlumienia powinni się byli przyłożyć. Złożono także podprefekta z urzędu, a innego na jego miejsce mianowano. Burmistrz sam prosił o uwolnienie od dalszych obowiązków, do czego się Monarcha przychylił.

Dnia 28 z. m. odbyła się tu w sądzie przysięgłych ważna sprawa przeciwko xiędzu *Pradt*, który wydał dziełko: *Uwagi nad prawem o wyborach* i przeciw xięgarzowi *Bechet*, który je sprzedawał. Były arcy-biskup mechliński stanął w duchownym swoim ubierze z gwiazdą legii honorowej, jako wielki jey urzędnik. Po przeczytaniem przez jeneralnego prokuratora *Vatissenil* oskarżeniu, xiądz *Pradt* sam się bronił w sądzie, a potem mówił Pan *Dupin*, adwokat jego. Odpowiedział na to Pan *Vatissenil*, a potem Pan *Dupin*. Sąd przysięgłych po krótkim naradzeniu się, uznał obu oskarżonych za niewinnych. Tłum ludu odprowadził xiędza *Pradt* do mieszkania jego. Był on oskarżony, iż zachęcał do nieposłuszeństwa prawom, iż się targnął na konstytucyjną władzę Króla i Izby, i że pobudzał do wojny domowej. Gdy sąd, ukończywszy swoje obrady, wrócił do sali i ogłosił swój wyrok, licznie zgromadzona publiczność ledwo się wstrzymała od oklasków. Po oddaleniu się sędziów otoczyła xiędza *Pradt*; ucałowali go przyjaciele, a słuchacze cisnęli się dla uściskania ręki jego. *Przyjaciele moi* (rzekł prałat) *cierpiałem przez miesiąc; lecz tego nie żałuję: bo dzisieyszy wypadek jest naysćcisłszą w życiu mojem chwilą.* Wiele znakomitych osób było na tém posiedzeniu; między innymi znajdował się także Hrabia *Rostopczyn*.

WŁOCHY

Neapol, dnia 17 sierpnia. Blizko 500 oficerów oświadczyło się przeciwko nagrodom dla wojskowych, którzy naysćpierwey poparli sprawę konstytucyi.

Xiążę Namiestnik królewski wydał rozkaz, aby do d. 30 b. m. wszyscy urzędnicy zaprzy-

sięgli konstytucyą, bo inaczej zostaną oddaleni. Mianował Xiążęcia *Cariati* i kupca *Forquet* członkami tymczasowey junty rządowey na miejsce jenerala *Florestan Pepe* i Xiążęcia *di Gallo*, którzy inne przeznaczenie otrzymali. Uwolnił oraz od dalszego urzędowania Margrabiego *Fuscaldo*, posła neapolitańskiego w *Rzymie*, a Xiążęcia *Castelcicala*, dotychczasowego posła we Francyi, mianował posłem w Hiszpanii; Pana zaś *Giacomo Micheroux*, byłego ministra, sekretarzem poselstwa w *Petersburgu*.

Dnia 14 b. m. powrócił tu z *Messyny* jenerał *Florestan Pepe*, wysłany na objęcie dowództwa wojska. Zwołano zaraz radę stanu. Słyhać, iż w *Sycylii* nie ustały jeszcze rozruchy. Przybyli tu deputowani z *Palermo*, żądają: 1) traktatu przymierza z *Neapolem*; 2) wprowadzenia konstytucyi hiszpańskiej i niepodległości *Sycylii*; 3) najmłodszego syna Królewica następcy tronu na Króla; 4) odstąpienia 4tey części potęgi morskiej; i 5) wymiany jeńców. W *Palermo* ma bydź 60,000 ludzi pod bronią.

Xiążę *Scaletta*, wielkorządca *sycylijski*, wydał d. 30 z. m. w *Messynie* następującą odezwę do intendentów tamecznych: „Mości Panowie! Tak nazwana tymczasowa junta w *Palermo* ośmieliła się przywłaszczyć sobie rząd *Sycylii*, wydawać rozkazy, słowem: ogarnąć całą władzę prawodawczą, która należy do Króla i narodu. Powodowana urojeniem niepodległości, starała się zaburzyć *Sycylię*, i spokojnych obywateli obłąkać. Aby więc zwoźniczego jey głosu nie słuchano, i publicznego porządku nie przerwano, posyłam W Panom ninieyszy okolnik z zaleceniem nieuznawania wspomnioney junty, i niepełnienia jey rozkazów. Gdyby w jakim mieście lub gminie pokazali się deputowani z *Palermo*, mają bydź natychmiast imani, i pod strażą do *Messyny* odsyłani i t. d.

Kilka batalionów piechoty i kompanij strzelców wsiadły na okręty, i popłyną do *Sycylii*, dokąd także wkrótce jazda posłana będzie.

Włochy, dnia 27 sierpnia. W kilku miastach papieżkich pokazały się ślady rozruchów, które natychmiast przytlumiono. Kardynał sekretarz stanu odbiera często bezimienne listy z pogroźkami. Naczelnik policyi w *Bononii* odebrał ostrzeżenie, aby się oddalił, jeśli mu życie miłe. Nie zważał na to, a w nocy z d. 2 na 3 b. m., gdy wracał do domu, jakiś dobrze ubrany człowiek pchnął go sztyletem. Rana jednak nie zdaje się śmiertelną. W *Ferrarze*, gdzie stoi szczupła osada austryacka, poprzylepiano buntownicze odezwy. Toż samo stało się w innych miastach.

Czytamy w niektórych gazetach włoskich, iż rząd neapolitański w przypadku wojny, zaczepnie działać będzie, i zechce zająć środkowe kraje włoskie.

Gazeta wychodząca w *Lozannie* umieściła następujący artykuł z *Florencyi* pod d. 18 sierpnia: „Odebraliśmy tu ważną wiadomość, iż Cesarz Jmc austryacki nie uznaje zaszłey w *Neapolu* odmiany. Sądzi gabinet wiedeński, iż gdy wojsko austryackie przywróciło Króla *Ferdynanda* na tron neapolitański, Monarcha ten obowiązał się nie zmieniać stanu swojego kraju bez zezwolenia *Austrii*, a przymus wszystkie jego czynności nieważnemi czyni. Pódydzie więc 40,000 wojska austryackiego do kra-

ju neapolitańskiego; 40,000 stać będzie pod Ferrarą do rozporządzenia monarchów włoskich, którzyby żądali albo potrzebowali pomocy; nakoniec 40,000 woyska ma bydź w odwodzie. Austria całe to woysko utrzymywać i opłacać będzie, mając jedynie na celu przywrócenie porządku we Włoszech i zapewnienie jego nadal. Dwór nasz odebrał od austriackiego notę przesłaną rozmaitym dworom włoskim. Zaręcza w niej Cesarz bezpieczeństwo, spokojność i niepodległość krajów włoskich, stosownie do postanowień kongressu wiedeńskiego."

ANGLIA.

Londyn, dnia 1 września. Na rozkaz magistratu zabroniono pojazdom i wozom stawać przed domem Królowej, z powodu codziennych prawie popełnianych tam zdrożności. Dnia 30 b. m. pewny pijany człowiek i zapalony reformator, wlaź na wóz, mówił do zgromadzonego ludu, szkalując Króla i rząd krajowy. Schwytano go policyą; powstał ztąd rozruch; pospólstwo rzucało biotem i kamieniami na policyantów, a nawet kilku mocno skaleczyło. Policyanci jednak zaprowadzili tego człowieka i niektórych burzycieli spokojności do więzienia.

Królowej nie brakuje pieniędzy. Przekonywano o tem wypłata ze skarbu 10,000 funtów szterlingów adwokatowi jej na wydatki prawne.

W tym tygodniu przybyli tu kawaler *Schiavani* i pólkownik *Oliveri*, świadkowie ze strony Królowej.

Miasto *Portsmouth* podało także adres Królowej. Podobny adres uchwalili mężczyźni i kobiety na zgromadzeniu odprawionem w obszernym domu tutejszego siodlarza *Cole*. Postanowiono potem zbierać składkę, aby Królowa miała tyle dochodu, iżby stosownie do swojej dostojności żyć mogła. Taki był tłok, iż dachy przyległych domów napełnione ludźmi, ledwo się nie zawaliły.

Dziś zrana przybył do Królowej goniec, i przywiózł ważne listy ze Włoch, a z tego powodu spóźniła swój przyjazd do parlamentu. Gazeta *Kuryer* donosi, iż wczoraj nie była Królowa w parlamencie, i że coraz krócej tam bawi. Słychać, iż chce się udać do *Margate* i używać kąpieli morskich. Sposobią się tam na jej przyjęcie.

Dalsze badania świadków przeciwko Królowej w izbie wyższej.

Dnia 29 sierpnia, po krzyżujących się zapytaniach, uczynionych *Barbarze Kranz* przez adwokatów Królowej i kilku Lordów, na które odpowiadając dawniejsze swoje zeznania potwierdziła, wprowadzono *Józefa Bianchi*, rodem ze Szwajcaryi. Był 14 lat odźwiernym w domu zajezdny w *Wenecyi*, i zeznał, że Królowa przed 5 laty 3 dni tam stała, a potem przeniosła się do innego domu. Chodził tam codziennie, i różne sprawunki ułatwiał. Pewnego dnia widział, jak Królowa złoty łańcużek od jubilera kupiła, wtenczas, kiedy goście u stołu jej będący wstali i poszli do innych pokojów. *Bergami* w ubiorze gońca stał za jej krzesłem i podczas obiadu usługiwał. Po oddaleniu się gości, zdjęła Królowa łańcużek ze swej szyi, i zawiesiła go na szyi gońca; ten zdjął go znowu i włożył na szyję Królowej, a potem wziął ją pod rękę i zaprowadził do sali, gdzie oboje pili kawę. Innym razem, gdy Królowa z *Tryestu* do *Wenecyi* przybyła, stała znowu 3 lub 4 dni w tym samym domu. *Bergami* miał na sobie wtedy różne ordery i klejnoty; wszyscy go

nazywali *Baronem*. Wspomniony świadek widział kilka razy Królową, płynącą w bacie z *Bergamim*; widział oraz, iż po ulicach chodzili oboje, trzymając się za ręce. Podczas krzyżujących się zapytań oświadczył, iż został powołany do *Medyolanu*, gdzie toż samo, co wyżej, zeznał przed pólkownikiem *Brown* i adwokatem *Vilmarcati*; iż niejaki *Andriozzi* odwiózł go do *Wenecyi* i wydatki podróżne opłacał; iż mu żadnej nagrody tak za dawniejszą drogę jako też za terażniejszą do *Londynu* nie obiecano, i że się jej nie spodziewa; iż choćby mu nawet co ofiarowano, nie przyjąłby tego; iż niechętnie skłonił się do podróży do Anglii, i że mu *Andriozzi* powiedział, iż jeśli dobrowolnie się nie uda, zostanie przymuszonym; iż jubiler, od którego Królowa podczas pierwszej bytności swojej w *Wenecyi*, złoty łańcużek kupiła, nazywa się *Fana*, i mieszka w starém mieście niedaleko rynku *ś. Marka*.

Dnia 30 sierpnia stanął *Paweł Ragazzoni*, rodem z *Renetto* w departamencie *Varesé* nad jeziorem *Como*. Badany przez jenerałnego prokuratora zeznał: iż kilkokrotnie pracował w ogrodzie w *Villa d'Este*, i widział, jak Królowa i *Bergami* jeździli koleją małym wozeczkiem po ogrodzie, raz Królowa siedziała w nim, a *Bergami* go ciągnął, drugi raz *Bergami* siedział, a Królowa ciągnęła. Widział oraz, iż się oboje trzymając za ręce zawsze przechadzali. Raz pracował w grocie, gdzie stały dwa posągi wystawujące *Adama* i *Ewę*; oba miały zasłonę z liści figowych. Widział jak tam Królowa poszła z *Bergamim*, i ukrył się za słup. Królowa i *Bergami* oglądali posągi; podnosili liść figowy, i śmieli się. Królowa grała raz na teatrze miłośników sztuki dramatycznej rolę chorej kobiety, a *Bergami* grał rolę lekarza. Podczas zadawanych krzyżujących się zapytań, zeznał, iż ani tyle, coby kroplę wody warto było, nie dostał za swoją drogę do Anglii, i że mówi to, co istotnie widział.

Wprowadzony potem *Hieronim Miardi*, rodem ze Włoch, zeznał, iż w roku 1816 służył blisko 2 miesiące u Królowej; iż znał *Bergamiego* kilka lat pierwej, nim wszedł w służbę do Królowej; iż *Bergami* był wtedy bardzo biedny; iż służył u pewnego urzędnika, który go używał do plombowania towarów na komorze celnej; iż potem widział go w domu Królowej; że często oboje chodzili trzymając się za ręce; że czasem jeździli małym pojazdem, a wtedy Królowa siedziała na kolanach *Bergamiego*; iż oboje jedli niekiedy w kuchni z jednego talerza; iż raz postrzegł, jak *Bergami* Królową w policzek czyli w usta pocałował; iż czasem rozmawiali z sobą po francuzku, a wtedy słyszał, iż Królowa nazwała *Bergamiego: mon coeur (moje serce)*. Wyznał oraz iż dostał 20 franków na drogę do *Medyolanu*, gdzie był badany od adwokata *Vilmarcati* i dwóch innych osób; iż mu nic za podróż do Anglii nie obiecano, i żadnego z nim w tej mierze układu nie zrobiono.

Następnie słuchano zeznania *Pawła Oggione*, rodem z *Lodi*, który służył rok jeden za kuchcika u Królowej w *Villa d'Este* i w *Barona*. Potwierdził to, co powyższy świadek powiedział o jedzeniu w kuchni. Zeznał oraz, iż Królowa dała kilka balow w *Barona*; iż na nie osoby niskiego stanu zaprosiła; iż między niemi była gospodyni tamiecznego domu zajezdnego; iż Królowa tańcowała naprzód sama, a potem z *Bergamim*; iż widział, jak śmieszek *Mahomet* tańczył w obecności

ści Królowey czynią nieprzyzwoite jest, które dokładnie opowiadał; lecz przystoynosc zabrania ich przytaczać.

Przywołana potem *Ludwika Dumont* zeznała, iż jest rodem ze Szwajcaryi; iż służyła u Królowey za pokojówkę i z nią jeździła po krajach włoskich. Świadczyła o odmianie pokojów sypialnych chłopca *Austin* i *Bergamiego* w czasie pobytu Królowey w *Neapolu*, i wspomniała o wczesnym jey powrocie z opery. Uczyniła oraz wzmiankę o balu maskowym, który dał *Murat* dla Królowey w pewnym domu nad morzem. Królowa pokazała się naprzód w sukni włościanek neapolitańskich; wróciła potem do swojej gotowalni; poszedł za nią *Bergami* i bawił blisko 3 kwadranse, a świadcząc czekała w przedpokoju. Przybyła powtórnie Królowa na bal, ubrana jako jeniusz historyi, z gołemi rękami i piersiami; wróciła znowu po 3ch kwadransach, przebrała się za włościankę turecką, a *Bergami* za wieśniaka. Oboje trzymając się za ręce, wrócili na bal. Namienila także o wypadku na teatrze *San Carlos*, gdzie Królowa bardzo nieprzystoynie się okazała. Kilka zebranych około niej masek, tak sykało, iż śpiesznie oddalić się musiała. W *Genui* starała się Królowa, ile możności, aby nie mieszkała blisko Anglików, i po oddaleniu się Pana *Burnell* oraz Lady *Campbell* od jey dworu, a mianowaniu Pani *Oldi* damą honorową, większa niż dawniey wolność panowała w domu Królowey, która często należała do zabaw służących swoich, i czasem bawiła się z nimi w ślepką babkę.

Dnia 31 sierpnia badana dalej *Ludwika Dumont*, przytoczyła rozmaite wypadki na okręcie *Leviathan*. Królowa nazywała czasem *Bergamiego*: *mon cœur* (moje serce), czasem: *mój drogi przyjacielu*, a rozchodząc się, ściskali i całowali. W *Katanii*, twierdząc *Bergami*, iż jest nieco chorym, sypiał w pokoju Hrabiny *Oldi*. Pewnego poranku widziała *Dumont* Królową wychodzącą z tego pokoju w ubiorze nocnym i trzymającą poduszkę pod pachą. W témże miesiącu każała się Królowa dwa razy malować, raz jako tureczynka, a drugi raz, jako pokutująca *Magdalena*; w ostatnim obrazie była bardzo nieprzystoynie wystawioną. *Bergami* pokazał *Ludwice Dumont* ten wizerunek, i powiedział, iż do niego należy. Królowa zaś miała wizerunek *Bergamiego*. Zrobiła go kawalerem maltańskim, i mianowała Baronem *Franchini*. Na okręcie *Industrie* postrzegła świadcząca pewnego poranku, iż drzwi pokojów sypialnych Królowey i *Bergamiego* były otwarte, a oboje leżąc na swoich łóżkach z sobą rozmawiali. W *Race* widziała *Bergamiego* idącego zrana do pokoju Królowey, która jeszcze leżała w łóżku. W podróży do *Jaffy* postawiono pod namiotem dwa łóżka, jedno dla Królowey, drugie dla *Bergamiego*. Hrabina *Oldi* szyla koszule dla *Bergamiego*, a Królowa powiedziała, iż chciałaby sama robić koszule dla niego, co *Bergamiego* ucieszyło. Na teatrze w *Villa d'Este*, *Ludwik Bergami*, brat byłego gońca, grał w pantomimach rolę arlekina, a Królowa rolę Kolumbiny. Słyszała świadcząca, iż raz *Bergami* mówił o ludziach; którzy bywali na balach w *Barona* i w obecności jey powiedział Królowey tak brzydką historyą, iż jey niechce powtarzać. W *Pesara* wzięła raz Królowa pantalonu, i w tym stroju bardzo się podobała *Bergamiemu*. W *Genui* poszła

z *Bergamim* do kościoła, i obok niego uklękła; powiedziała świadczącej, iż chce dać na mszę za duszę oycy *Bergamiego*. W *Medyolanie* chciała należeć do kassyno, lecz jey większością krósek nie przyjęto.

Dnia 1 września Pan *Williams*, adwokat Królowey, czynił *Ludwicę Dumont* krzyżując się zapytania. Oświadczyła, iż od 13 miesięcy bawi w Anglii, że dawniey mieszkała przy ulicy *Frith*, pod nazwiskiem *Colombier*, iż raz dała sobie tytuł Hrabiny *Colombier*; iż niejaki Pan *Cross* postarał się o mieszkanie dla niej na ulicy *Frith*; iż potem mieszkała 3 miesiące przy ulicy *Oxford*; iż nie pamięta, czyli ją tam nazywano także Hrabinią *Colombier*. Inne zapytania były o negdajszych i wczorajszych, na które jednakowe dała odpowiedzi. W roku 1814 przyjęła służbę u Królowey, a skończyła ją roku 1817. Została oddaloną za powiedzenie fałszu, do czego się potem sama przyznała. Nigdzie już późniey nie służyła; żyła z prowizyi od kapitałów swoich, które ma w Szwajcaryi. Nie może przysiąc na to że powiedziała, iż służąc u Królowey nic sobie nie zebrała, bo tego nie pamięta. W trzech różnych miejscach widziała Barona *Ompfeda*; przypomina sobie, iż się Królowa na niego skarżyła, lecz nie wie przyczyny. Nie pamięta świadcząca, czyli pisała list do Pana *Hanman*. Pan *Williams* pokazał jey potem część listu, i spytał się: Czy to nie twoja ręka? Odpowiedziała, iż nie przypomina sobie, aby ten list pisała; nie może oraz twierdzić, iż to jest jey ręka. Wyznała, iż kilkakrotnie pisała do siostry swojej, i w wyrazach dwójakiego znaczenia wzmiankowała o ówczasowej *Xiężnie Wallii*, lecz już treści swoich listów nie pamięta. Zapytana, czyli nie rzekła tych słów: *O Boże, chętnie oddałabym połowę życia, gdyby Xiężna mogła czytać w sercu mojem!* Odpowiedziała: *Bydź może, iż tych wyrazów użyłam.* Zapytana: Czy nie napisałaś do siostry swojej tych słów: *Służę Xiężnie, która jest nuygodniejszą kochanką; we wszystkich licznych zgromadzeniach mówią z zapalem o jey talentach, łagodności i hojności, a we wszystkich miejscach, któreśmy zwiedzili, wychwalają jey wspaniałość i dobre postępowanie. Dziennik mój obejmuje obraz uczuć serca mego, i szczerze pragnę, aby Królowey zupełną oddano sprawiedliwość, i aby się pokazała tém, czém jest rzeczywiście.* Odpowiedziała: *Bydź może, żem tak napisała; byłam wtedy bardzo przywiązana do Xiężny; nie mogę jednak przysiąc, bo tego nie pamiętam.* Zapytano się dalej: Gdy przed kilką minutami mówiłaś o wyrazach mających dwójakie znaczenie, czy nie napisałaś do siostry swojej tego co następuje: *Zapomniałam prawie donieść ci o tém, co cię tak jak mnie bardzo zadziwi. Gdy dnia 24 zeszłego miesiąca byłam u mojej ciotki, dano mi znać, iż jakiś nieznanomy człowiek ma do mnie list, i chce go oddać do własnych rąk moich. Poszedł do mego pokoju. Po odpieczętowaniu listu, wystaw sobie moje zadziwienie, gdym wyczytała propozycyą, abym na guwernantkę udała się do Londynu. Obiecano mi ogromną pensyą, z oświadczeniem, iż bankier da mi tyle pieniędzy, ile zechcę.* Jeneralny prakurator wzbraniał odpowiedzi na to pytanie, a przeczytanie powyższego wyjątku z jey listu sprawiło wielkie wrażenie w izbie. *Ludwika Dumont* wyszła z niejakiem pomieszczeniem.